

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — **Zagraniczne:** Zjednoczone Stany Ameryki północnej: Skład nowego gabinetu. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglija: Proces hrabi Cardigan. — Francyja: Wybór komisji do wniosku o obwarowanie Paryża. — Królestwo Polskie: Kolonija rosyjska. — *Nowiny Lwowskie.* — **Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lisko. — Ołomuniec. — Berlin. (Dodatek nadzwyczajny.) Nowy aparat do mycia owiec na zimno.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCMność mocą pisma gabinetowego z dnia 13. lutego r. b. raczył wice-prezydentowi najwyższego trybunału sprawiedliwości, Henrykowi hrabi Locela, i wice-prezydentowi komisji nadwornej w sprawie ustawodawstwa, Honradowi baronowi Gärtner, nadać najlaskawiej z uwolnieniem od tax godność tajnego rady.

Ces. król. połączona kancelaryja nadworna dała Wacławowi Hance, znakomitemu uczoneму sławiańskiemu i bibliotekarzowi czeskiego Muzeum w Pradze, pozwolenie do przyjęcia dyplomu na członka towarzystwa północnych starożytności w Kopenhadze i towarzystwa nauk w Zgorzelcu (Görlitz).

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Do Hawru na okręcie *Rhone* przybył kapitan *Watton*, tudzież nadeszły listy i gazety z Nowego Jorku do dnia 16. stycznia. Według tychże, najważniejsza wiadomość jest ta, iż banki w Filadelfii dnia 15. stycznia znowu gotówką płacić zaczęły. — Trzy banki w Baltymorze, to jest: bank *Merchant-Commercial and Farmers i Mechanics*, które przeciw dłuższemu zawieszeniu płacenia gotówką głosowały, chciały niezależnie od drugich dnia 18. rozpocząć płacić gotówką.

Pod względem mającego nastąpić złożenia nowego gabinetu, donosi korespondent dziennika *Newyork-Herald* z Wasyngtonu: „Daniel Webster, ma być sekretarzem Stanu spraw zagranicznych; Tomasz Ewing, sekretarzem skarbu; John Biell, sekretarzem wojny; Franciszek Granger, sekretarzem marynarki; Tadeusz

Stevens, poczmistrzem jeneralnym; J. J. Crittenden, prokuratorem jeneralnym. Przyjaciele pana Clay zdają się być niekontenci z wstąpienia pana Webstera do gabinetu, spodziewali się bowiem, że on posady sekretarza Stanu nie przyjmie i jako poseł do Anglii odjedzie. Pan Webster łącząc się z Tadeuszem Stevenssem i dawnymi stronnikami Harrysona, którzy już w panu Clay i jego przyjaciółach zaczynają wzniesać obawę, tworzy sobie osobne stronnictwo. W takim składzie rzeczy konserwatyści usuniętymi zostaną. Mówią, iż p. Webster w Filadelfii z wielką pogardą o nich się oświadczył.

Portugalia.

Lizbona d. 8. lutego. (W pismach angielskich.) Gazeta *Diario do Governo* umieściła widocznie bezzasadną wieść, że rząd portugalski otrzymał wiadomość o usiłowaniach Dom Miguela, opanowania powtórnie tronu Portugalii.

W kilku prowincyjach zaszły rozruchy polityczne, będące wszakże bez żadnego znaczenia.

Mimo urzędowego doniesienia o zagodzeniu sporu z Hiszpaniją, dotyczącego się żeglugi na rzęce Duero, wciąż jeszcze z równą czynnością trudnią się uzbrojeniami.

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod dniem 7. lutego: „Według listu z Ferrol w Galicyi z dnia 20go stycznia, nadszedł tam rozkaz uzbrojenia będących w porcie tamtejszym okrętów wojennych. Dodano, że przeznaczono już potrzebne na to summy, i że admirał Capaz, któremu dano dowództwo nad eskadrą, którą uzbrajać mają, w zamierzoną udał się drogę. Nie wiadomo, co ten wojenny zapal ma znaczyć. Zapewne rozkaz ten należy do wielu tych, które ostatnią razą wy-

dano, ale których wykonanie rozbija się o brak środków i niesforność w organizmie naszego państwa. — Zbierane około stolicy wojsko wynosić będzie 25,000 z końcem miesiąca lutego. Na to ściąganie wojska municypalność niechętnie się zapatruje i członkowie jej mieli o tym przedmiocie rozmowę z księciem de la Victoria, w której do bardzo żywych rozpraw przysięść miało. — Rząd odkrył tajne porozumienie się między niektórymi żołnierzami załogi madryckiej a *Deskamizadosami*, którzy lubo byli najgorliwszymi pomocnikami rewolucyi wrzesniowej, przy rozdawaniu urzędów pominięci zostali. W skutek odkrycia tego miało uwięzić kilku podoficerów, mianowicie dwóch od *kazadorów de Luchana* (strzelców z Luchany, jako oddziału przybocznego księcia de la Victoria.) — W Barcelonii podwojono patrole, odgad batalijon milicyi na chorągwi swojej czapkę wolności zatknął.

Madryt d. 10. lutego: Koncentrowane pod Madrytem wojsko wystąpi na wielkim przeglądzie, który książę de la Victoria odbył zamyśla. Wciąż krążą czcze wieści o domniemych projektach republikanów. Są tacy, którzy zapewniają, że republikanie bynajmniej sobie nie zadają pracy w ukrywaniu planów swoich; mieli oni w stolicy założyć jawne towarzystwo, pod tytułem »Przyjaciół włości kraju«, z tém znaczącym godłem: »Wolność i braterstwo.« Rząd nie zdaje się lękać tych próżnych demonstracyj.

W dzienniku *Castellano* z dnia 9. lutego czytamy: »Hrabia Toreno zabiera się opuścić stolicę; sprzedaje meble swoje, konie i powozy. Odjazd tego męża, który nawet w chwilach najkrytyczniejszych rewolucyi wrzesniowej w Madrycie pozostał i publicznie się pokazywał, daje powód do różnych domysłów.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa Angielska posłała Sultanowi Abdul Medszydowi wielki dyjament najczystszej wody, mający formę półksiężycy. Dyjament ten przysłał Jęj Król. Młóci konsul angielski z Rio Janeiro. Królowa posyłając takowy Sultanowi, mniéj zważała na onegoż wartość wewnętrzną, jak raczej na tak zastosowaną do okoliczności formę.

Izba niższa. Posiedzenie d. 12. lutego: Lord John Russell oświadczył na czynione doń zapytanie, że ministeryjum bilowi Sir E. Sugdena o poprawie sądownictwa, tak w tajnej radzie jakoteż w izbie wyższej, sprzeciwić się będzie.

Londyn d. 17. lutego: Wizbie parów rozpoczął się dnia wczorajszego proces hrabi

Cardigan, obwinionego, że w pojedynku z kapitanem Turkett targnął się na tegoż życie. Hrabia jako do izby wyższej należący, popadł według praw sądownictwu téjże izby. Dawno już żadna sprawa publiczna we wszystkich klasach społeczeństwa, od najniższych do najwyższych, takiego nie wzbudziła udziału, i lubo miejsce liczbę znacznie w izbie wyższej pomnożono, trudno było zaiste choć w dziesiątej części uczynić zadosyć licznym o wstępne bilety prośbom. Hrabia Cardigan wprowadzony do izby zajął miejsce na podniesieniu tuż kolo krated, trzy razy się ukloniwszy. Obżałowany bardzo dobrze wyglądał i nie okazywał najmniejszej niespokojności; ubrany był stromnie. Lord Denman oznajmił mu, że oskarżony jest, iż w złym zamiarze na kapitana Turkett strzelił, poczem akt zaskarżenia raz jeszcze odczytano. Tenże opiewał, że hrabia Cardigan dnia 12. września 1840 w parafii Wandsworth, hrabstwie Surrey, targnąwszy się w pojedynku na życie kapitana Turkett, z pistoletu doń strzelił, w zamiarze bądź zabicia go bądź skaleczenia. Sekretarz korony odezwał się na to: »Milordzie! Czy się przyznajesz lub nie, do winy, o którą cię oskarżono?« Hrabia Cardigan odpowiedział mocnym donośnym głosem: »Nie przyznaję się.« Sekretarz: »Kto ma na W Pana wydać wyrok?« Hrabia Cardigan: »Mnie równi.« Sekretarz: »Niech więc Bóg da W Panu szczęśliwe uwolnienie.« Wezwano potem świadków, a lord nad-sędzia zasiadł za stołem sędziowskim. Następnie dla usprawiedliwienia skargi prokurator jeneralny głos zabrak i zostawił parom do woli, jaki po wysłuchaniu świadków chcą wydać wyrok. Badanie świadków, które tyczyło się tylko przytoczonego przez prokuratora jeneralnego wypadku i wyjaśniało takowy, nie było wcale zajmującym; jakoż cały proces ten nie byłby takiéj wzniecił uwagi, gdyby nie to, że dla godności oskarżonego, prowadzono takowy przed izbą wyższą. Sprawa ta jeszcze w ciągu dnia wczorajszego została rozstrzygnięta. Po przytoczeniu przez obrońcę hrabi Cardigan dowodów przeciw zaskarżeniu, za ważne przez izbę uznanych, taż ogłosiła, że obżałowany winnym nie jest. —

Gazeta *Times* czyni uwagę, że wieść o mającém nastąpić rozwiązaniu parlamentu ciągle się utrzymuje, ponieważ panuje to powszechne zdanie, że ministeryjum upadnie przy sprawie o zapisywaniu wyborców w Irlandyi. Według *Morning-Post*, w klubach reformy zakładają się już, że rozwiązanie parlamentu w przeciągu dni 14 nastąpi.

Dziennikowi *Morning-Post* piszą z Paryża, że

ambasador angielski przedłożył rządowi francuzkiemu notę, żądającą trzech następujących punktów: 1.) Podpisania traktatu handlowego między Angliją a Francyją; 2.) zmniejszenia armii francuzkiej na stopę przed traktatem lipcowym; 3.) przystąpienia Francyi do tegoż traktatu.

Tenże dziennik zapewnia, że posłowie mocarstw północnych w Paryżu, wysłali d. 12go lutego gońców do swoich dworów z depeSZami, zawierającymi spokojne ze wszech miar oświadczenie pana Guizota, pod względem powiększenia armii francuzkiej.

Twierdzeniu niektórych pism francuzkich, mianowicie dziennika *Courier Français*, że ministerjum Soult'a znajduje się w stanie rozsprzężenia, *Morning-Chronicle* bynajmniej wiary nie daje, bo nie ma do tego żadnego powodu. «Dawna partya liberalistów» czyni to pismo uwagę^a zupełnie zniszczyła się przez to, że wspierała pana Thiers'a.^a

Z toku układów pomiędzy rządem angielskim i amerykańskim pod względem zniszczenia statku parowego *Karolina*, jak z ostatnich rozpraw parlamentu się okazuje, dotychczas tyle tylko wiadomo, iż ze strony państwa Nowego Jorku, zaraz po zniszczeniu nadmienionego statku, wniesiono przedstawienie do centralnego rządu Stanów Zjednoczonych, aby tenże wyjednał zadosyć uczynienie ze strony angielskich władz w Kanadzie; następnie, że angielskie władze osadnicze z swojej strony przez angielskiego posła w Wasyngtonie, pana Fox'a, podały przeciw temuż przedstawieniu swe oświadczenie; i że potem rząd centralny całą tę, w miesiącach styczniu i lutym 1838 prowadzoną korespondencyję, przesłał rządowi angielskiemu, i tym sposobem prawo swoje pod względem zadosyć uczynienia dla państwa Nowego Jorku popierać zamysła. — Dzienniki ministerjalne zawsze jeszcze się spodziewają, iż władze Nowego Jorku tej sprawy do ostateczności nie przywidzą; tą nadzieją cieszą się one mianowicie z powodu wiadomości, która w pewnym amerykańskim dzienniku jest zawartą, iż świadkowie w zeznaniach swoich pod względem udziału pana Mac Leod'a w zniszczeniu statku parowego *Karolina*, nie zgadzali się z sobą, gdyż jedni z nich utrzymywali, że on był przy tém, drudzy zaś mówili, że on w nocy z dnia 20. na 30. grudnia, w której okręt spalono, na inném miejscu się znajdował. Nadmienione dzienniki sądzą także, iż pan Mac Leod teraz na wolność wypuszczonym będzie, gdyż go za złożeniem osobistej kaucyi 5000 dolarów i postawieniem dwóch zakładników, z których każdy za niego summa 2500 dolarów zaręczył, z więzienia wypuścić chciano; jestto oko-

liczność, o której jednakże niektórzy powątpiewają.

Hampshire Telegraph według listów, jakie z Chin odebrał, rokuje dobrą nadzieję prędkiego i zadowolającego załatwienia sporów z rządem tego kraju. Powiada bowiem: »Słyszymy że Riszyn, do układów z admirałem i kapitanem Elliot mianowany posel, uchodzi za trzecią osobę w kraju, i że gdy Cesarz już bardzo stary a domniemany następcą tronu bardzo jeszcze młody, zapewne Riszyn po śmierci Cesarza rejencyję prowaździć będzie; jest to młody ukształcony szlowiek i bardzo Anglikom przychylny. Uważamy także, iż Cesarz w jednym z swych wyroków (*Czopów*) powiada, że nie życzy sobie wojny, ponieważ takowa sprzeciwia się pomyślności i religii państwa; że lud jego nie rozumie się na sztuce wojennej; i że Królową Anglii uważa po sobie za najpotężniejszą w świecie.«

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 16. lutego. W początku dzisiejszego posiedzenia odczytał prezydent imiona tych parów, których obrano w biurach członkami komisji obwarowania. Poczem p. Persil zażądał głosu i powstał na mianowanie w piątém biurze, iż przekroczo formalność. Przepis żąda bowiem, ażeby, gdy jednakowo dzielą się głosy między dwóch kandydatów, było trzy głosowania i dopiero po trzecim razie ażeby wiek rozstrzygnął. Jenerał Tirlet zaś już po drugim głosowaniu, jako starszy z obu kandydatów, mianowanym został członkiem komisyi. Wnosi zatem, by nieuważniono ten wybór. Hrabia Molé był tego zdania, że byłoby w najwyższym stopniu niestosowności, unieważniać raz wykonany wybór, który *bona fide* uczyniono. Wszyscy członkowie biura uważali to za rzecz bardzo naturalną, że do trzeciego głosowania nie przystępowano, gdyż takowe nie byłoby innego skutku wydało. — Gdy jeszcze inni członkowie zdania swoje oświadczyli, przeszła izba do dziennego porządku, tak, iż jenerał Tirlet członkiem komisyi pozostał. — Izba zajęła się następnie procesem dziennika *National*, który na dzisiaj przypała. Książęta Orleańscy i Nemours opuścili salę. Prezydent doniósł, że redaktor dziennika tego, p. Delaroché słaby, i że posłał doń dwóch lekarzy, dla powzięcia ich zdania o stanie jego zdrowia. Ci oświadczyli, że odpowiedzialny redaktor gazety *National*, dla słabości przybyć nie może. Ale ponieważ ustawa mieć chce, że redaktorowie gazet, za przekroczenie druku przed sąd parów zapozwani, stawić mogą zamiast sie-

bie awych pełnomocników, wnosi przeto, ażeby proces dziennika *National* odroczone był tylko do d. 24go t. m. i ażeby p. Delaroché, skoro sam jeszcze nie będzie mógł przybyć, przysłał wtedy swego pełnomocnika. Wniosek ten przyjęto i posiedzenie skończyło się o godzinie 3ciej.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 15go lutego. W końcu posiedzenia oświadczył p. Mermillod, że chce, by interpelacyja jego o traktacie z Buenos Ayres była o dni kilka przedłużoną, ponieważ deputowany mieszkańców francuzkich w Montewideo, jeszcze do Paryża nie przybył.

Paryż dnia 16go lutego. Izba parów zajmowała się dnia wczorajszego w biurach swoich ustawą o obwarowaniu i mianowała komisję do jej rozpoznania. O skutku obrad w tym względzie podaje nam *Journal des Debats* następującą krótką wiadomość: Pierwsze biuro. Książę Noailles otwiera obrady zwracając uwagę na finansowe trudności wniosku do ustawy. Marszałek Soult odpowiada mu. Hrabia Castellane, hrabia Tascher i baron Mounier powstają na wniosek. Ostatni 18 głosami komisarzem mianowany; przeciwnik jego, hrabia Reille, otrzymuje 12 głosów. — Drugie biuro. Marszałek Molitor rozbięra pytanie wojskowe w sposób przyjaźny dla wniosku, a wice-hrabia de Caux w przeciwnym duchu. Margrabia de Brézé zbija potem wniosek ze stanowiska finansowego, wczém go margrabia Audiffret wspiera. Książę Orleański broni wniosku z taktem i umiarkowaniem, co udział powszechny wzbudza. Marszałek Molitor 18 głosami komisarzem mianowany. Przeciwnik jego, wice-hrabia de Caux, ma 7 głosów. — Trzecie biuro. Jenerał Pelet nie dotykając pytania politycznego, rozświetca przedmiot tylko z wojskowego stanowiska; wyraźnie i autentycznie wyklada zdanie komisji pod względem obrony, której był członkiem i bardzo żywo oświadcza się za wnioskiem do ustawy. Margrabia de Laplace jest wprawdzie przeciw murowi opasującemu, lecz dodaje, że ustawę, tak jak ona jest teraz, przenosi nad niepewne odroczenie, mogące być skutkiem poprawki. Hrabia Lariboissière powstaje na mur opasujący, jako nieskuteczny. Hrabia Montalembert życzy sobie wprawdzie widzieć Paryż obwarowanym, lecz oświadcza się przeciw duchowi politycznemu ustawy, ponieważ takowy kładzie piętno zgubnemu systemowi centralizacyi, który prowincyje osłabia. P. Barthe, hrabia Flahaut i p. Girod bronią projektu do ustawy z wielką gorliwością. Po trzech głosowaniach hrabia Lariboissière

mianowany komisarzem 14 głosami. Jenerał Pelet otrzymuje 13 głosów. — Czwarte biuro. Hrabia Molé i p. Merilhou usiłują wykazać bezpożyteczność muru opasującego i warownie odosobnione uważają za zupełnie dostateczne. Hrabia d'Argout i hrabia Montalivet bronią wniosku do ustawy. Głosy dzielą się w równej mierze między hrabią Molé a hrabią d'Argout. Każdy z nich otrzymuje 15 głosów. Hrabia Molé, jako starszy, mianowany jest komisarzem. — Piąte biuro. Jenerał Athalin, p. Villemain, hrabia Daru i jenerał Dode de la Brunerie bronią wniosku do ustawy, który zbijają wice-hrabia de Houdetot, p. de la Pinçonnière i p. G Lussac. Jenerał Tirlet, który do rozpraw się nie miesza, po drugiem głosowaniu, jako starszy, mianowany jest komisarzem. On i jenerał Dode de la Brunerie, każdy z nich otrzymuje 13 głosów. — Szóste biuro. Książę de Broglie, który wyraźnie za wnioskiem do ustawy się oświadcza, obrany jest komisarzem 16 głosami. Przeciwnicy jego pp. Portalis i Viennet otrzymują 12 głosów. — Siódme biuro. Pan Persil mówi za wnioskiem, p. Karol Dupin przeciw. Pierwszy 17 głosami mianowany jest komisarzem; ostatni otrzymuje 9 głosów.

Z powyższego podania okazuje się, że mimo niepomysłnego dla wniosku mianowania komisarzy, wynikła za wnioskiem do ustawy większość 16 głosów. *Constitutionnel* stosunek ten jeszcze pomyślniej wystawiając, podaje następujący wykaz:

Za wnioskiem:	głosy.
Jenerał Reille	10
Marszałek Molitor	20
Jenerał Pelet	14
Pan d'Argout	15
Jenerał Dode	13
Książę de Broglie	16
Pan Persil	18
	106
Przeciw wnioskowi:	głosy.
Baron Mounier	18
Wice-hrabia de Caux	4
Hrabia Lariboissière	15
Hrabia Molé	15
Jenerał Tirlet	13
Różni	10
Pan K. Dupin	8
	83

Widzimy, że ustawa ta nie przestaje wywoływać sprzeczności: większość jest za wnioskiem, a tym czasem z przypadkowego składu biur wy-

nika, że mianowana jest komisya, nieprzyjazna wnioskowi do ustawy. Gdy zaś przez rozprawy kilka jeszcze członków łatwo do zdania komisji przychylić się może, a przez to skutek być w najwyższym stopniu wątpliwym, rząd zamierza przeto wezwać jak najspieszniej do Paryża wszystkich przebywających za granicą członków izby parów, na których głos liczyć mniema. Rozkazy o to miano posłać telegrafami. Mówią także o nowém mianowaniu parów; lecz taki środek nie jest do prawdy podobnym, gdyż łatwo celu uchybić może, albowiem wielu parów, będących teraz za wnioskiem do ustawy, może odpaść, gdy zobaczą, że rząd chce imie przemoc uczynić.

— dnia 15. lutego. O losie wniosku do ustawy pod względem obwarowania Paryża nie są jeszcze w wyższych towarzystwach zupełnie bez obawy. Odrzucenia całej ustawy nie boją się wprowadzić; atoli chcieliby chętnie uniknąć powtórzenia dłuższych rozpraw, w których mianowicie różne strategiczne zdania o tej sprawie, mogą się znowu ostro z sobą zetrzeć. Marszałek Soult wyraźnie wprowadzić rzekł się swych dawniejszych osobistych opinii i warunków; może być jednak, że po między licznymi jenerałami w izbie parów, ten lub ów z dowodów wojennych odwoła się na nie, a tak marszałka zmusi na nowo do oświadczeń, które tak dla ustawy w ogólności jakoteż dla bytu obecnej administracji, bardzo niebezpiecznymi być mogą. Że dwór życzy sobie tej sprawy, zdaje się przemawiać za tém ta także okoliczność, iż parów rzadko kiedy tak licznie i tak często, jak zeszłego tygodnia, do Tuileryjów zapraszano, gdzie na dwóch wielkich obiadach prawie samych parów widziano przy stole królewskim.

P. Chateaubriand ma wydać broszurę o obwarowaniu Paryża.

— dnia 17. lutego. Wydano rozkaz do wstrzymania się z robotami przy warowniach około Paryża, ażeby gdy izba parów ustawę o obwarowaniu odrzuci, odpowiedzialność za wydane summy była choć cokolwiek mniejszą. Niemate pytanie zachodzi, czy ministerjum ma prawo uchwałami królewskimi jechać sobie kredyt na robotę, do której wykonania konieczne jest głos izb potrzeba. Pytanie to daleko jest ważniejszém, niżli owo, które pod restauracją, gdy chodziło o wydatek 17,000 fr. na jadalnię dla pana de Peyronnet, do tak zaciętych rozpraw powodem się stało.

Komisya do rozpoznania tajnych wydatków słuchala dnia 9go lutego oświadczeń ministrów Soult, Guizota i Duchatela o wewnątrz-

njej i zewnętrznej polityce, które bardzo zadowalającami być się zdawały. Pana Jouffroy mianowano sprawozdawcą.

Izba deputowanych. Posiedzenie d. 18. lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia głosowano na projekt o ustawie cłowej i takowy 234 głosami przeciw 11 przyjęto.

— dnia 18. lutego. Komisya fortifikacyjna izby parów, wczoraj po raz pierwszy zebrała się w pałacu Luxemburskim. Uchwaliła poprzednio już większością sześciu głosów przeciw jednemu, uznanie zasady, że Paryż obwarowanym być powinien. Późem mianowała hrabiego Molé swym prezesem, a barona Moüniec sekretarzem.

W dzieńniku *Univers* czytamy: »Dotąd sprawa o tajnych funduszach uważana była zawsze za sprawę gabinetową; w tym roku zaś chce opozycja zmienić swoją taktkę i wniosek do ustawy o armii odwodowej, uczynić przedmiotem walki ministerjalnej. Słychać, że pan Thiers ma zamiar przy sposobności tej mocno powstać na ministrów, i dodają, że od księcia Orleańskiego wspierany będzie, który jest bardzo przeciw temu wnioskowi do ustawy.«

Prezydent izby deputowanych dawał dnia 17. lutego zwykły coroczny bal, na którym byli niemal wszyscy obecni w Paryżu deputowani. Zajmowano się także wyłącznie prawie rozwiązaniem izby deputowanych, które staje się coraz podobniejszém do prawdy. Deputowani sami po większej części zdają się być tego przekonania, że w obecném położeniu partyj, potrzebne są nowe powszechne wybory, ponieważ zawsze jeszcze nie jest rozwiązaniem problema wynalezienia ściślej większości dla jakiegobądź ministerjum.

La Presse donosi, że hrabia Rohan-Chabot, który jeździł na Wyspę St. Heleny jako komisarz królewski, mianowany jest, w miejsce pana Cochelet, konzulem jeneralnym w Alexandryi.

Sledztwo względem listów fałszywie Królowi przypisanych, ciągle jak najczynniej się odbywa, nie doprowadziwszy wszakże do pożądanego skutku. Starają się głównie o zebranie mocnych dowodów przeciw panu Genoude (redaktorowi *Gazette de France*), którego mienia sprawcą tej całej ohydnej historii. Wszelkie dotychczasowe czynności do tego celu zmierzały.

Pisma tulońskie zawierają następującą depeszę telegraficzną: »Minister wojny do prefekta morskiego w Tulonie. Przeszłej WPan natychmiast następującą depeszę jenerałowi Schram, tymczasowemu gubernatorowi Algieru: Jenerał Bugeaud odjedzie niezwłocz-

nie do Algieru; z mianowania jego nie należy wnioskować, że zajęcie Algieru w ścisły obręb ograniczone będzie; wyprawa mająca się odbyć na wiosnę, przeciwnie udowodni.⁴

Królestwo Polskie.

[Niedaleko twierdzy Nowo-Georgiewska (Modlina) zakładają właśnie wielką koloniję rossyjską. Włościanie koronni z gubernii pskowskiej pierwsi się tamże osiedlili, do których przyłączyli się teraz inni rossyjscy włościanie, którzy przy budowie twierdzy Nowo-Georgiewska zatrudnieni byli.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 1. marca r. b. było wieczorem liczne i świetne towarzystwo u Jego Excelencji gubernijnalnego Prezydenta barona Kriega, przyczem także ciągnięcie numerów na fanty, podobnie jak w przeszłym roku, odbyło się. Najznakomitsze osoby z towarzystwa dały na ten dobroczynny cel przeszło 120 fantów, a było przeszło 1200 na wygranie tychże fantów rozdanych biletów, za które uzyskana kwota Towarzystwo dobroczynności rozdało po między ubogich po domach, którzy żebrać się wstydzą. — Wysoki Rząd krajowy zezwolił już na zawiązanie się Towarzystwa do ustalenia i utrzymania instytutu dozorowania małej dziatwy we Lwowie, o którymśmy już w numerze 133 „Gazety“ naszej z r. 1840 nadmienili; tym sposobem zaradzi się naglącej potrzebie, a dla mieszkańców stolicy naszej otworzy się nowe pole do świadczenia dobrodziejstw. Z ostatniej reduty na korzyść tegoż instytutu wpłynęło czystego dochodu 1720 zr. m. k.; do tego dodawszy zapis zmarłego proboszcza katedralnego i opata JX. Bema 1000 zr. m. k., jesto już z samego początku znaczny fundusz, zwłaszcza że w tym względzie za staraniem nadkomisarza wojennego pana Schieslera, istnieje już dobrze urządzony instytut, w którym 185 dzieci się znajduje. — W teatrze hrabiego Skarbka ustawiają już rusztowania na łożo i coraz bardziej wychodzi na jaw dokładność i odpowiedność zamiarowi, zachowana w budowie tego pięknego gmachu.

Nadesłane dnia 27go lutego 1841.

Byliśmy wczoraj na przedstawieniu scenicznem melodramatu *Kanut* czyli *pierwsza godzina*. — Osobliwszy utwór! cóż o nim wyrzeknąć? Jest to

pałac! zdobny przepychem i okazałością, poważnej struktury gotyckiej, złotem ślniace ściany — pstre rozpostarte kobierce, mnogość i różnorodność przedmiotów, na których rdza ciemnoty i niewiadomości swe rozpostarła panowanie, mozaikowy obraz nieznanej i odległej przeszłości. — Treść czerpnięta jak się zdaje z średnich wieków chrześcijaństwa; z podań ustnych ludu, który pokoleniem, obyczajami i mową ku Skandynawii zbliżony, wśliznął się, że tak powiem — w jej duchowe życie, — wpoił w siebie czarowne i głębokiej myśli pełne bajeczki jej dnających dziejów, — czasy! godne śpiewu Bardów, czasu patchuień i poetyckich uniesień, chociaż pokryte grubą ciemnotą jakby kirem śmiertelnym. Obaczmyż teraz jaką z tego tworzywa nasz autor wyprowadził dramatyczną budowę. Komiczne i tragiczne położenia, — ciemne i zawile rozmowy, pełne nieprawdy, nieświadomości rzeczy ludzkich, przycem kilka wzniosłych nauczających myśli; — wszystko to upstrzone, ugarniowane muzyką, tańcem, śpiewem, groźnym ukazaniem się olbrzymów, opiekuńczych duchów, do tego czary i guślarstwa, świegotania strojnój gęśli, Nimfy i Zefiry, prawdziwe „co kto lubi“, wszystko to w nieładzie w jeden uwite wieniec. — Nie dla tego to wspominamy, jakobyśmy wszelkie widma i duchów zjawiska z dramatu wykluczyć chcieli, gdyż wprowadzenie na widownię takich szeregow nadziemskich, pojmujemy, jako obraz przesądów i pojęć tamoczesnych epoki; „wszak wieki“ jak powiada Mochacki*) „nie są nic innego jak obszerne place, na których wstają, z zarodków się wywiązują, potem drobnieją i maleją pewne pomysły i idee, pewne porządki, które wszechduch snuje i wije na wątkową „nić, tyłu dziwnych i dziwniejszych kolei i losów „rodu ludzkiego“; — albo są to twory jasnej wyobraźni płonącej ogniem życia, są to sny. — Lecz czyż sny? — czyż wyobraźnia nie należy do rzeczywistości? nie jest że ona cząstką nieodłączną jestestwa naszego? Dla czegożby więc dramat, ów kwiat uszczknięty na polach człowieczeństwa, we wszystkich jego obrębach zasilać się nie

*) W dziele „Literatura polska w wieku XIX. w Warszawie 1830.

TEATR POLSKI.

Jutro: Nadchód J. Panny Zameckiej po raz pierwszy; *Putkownik z roku 1769*, komedyo-opera w 1 akcie. — Popzedzi: (po raz pierwszy) *Dama i student*, komedya w 2 aktach.

mógł? Ale utrzymujemy tu tylko, że taka różnorodność jak w niniejszej sztuce, taki odmet bez porządku, niczém inném nie jest jak tylko wyrachowaniem na efekt teatralny. — Twórca tego dramatu jest bez wątpienia jednym z ostatnich zwolenników dawniej szkoły romantycznej, na której czele Dante, co w swój *»Boskiej komedyi»* piekłem i niebem rozrządza, przywłaszczając sobie sądy nad ludźmi; potem Cervantes, w którym postrzegasz uboczny kierunek romantyczności; jego *Don Quixote*, pełen przygód, pełen śmieszno rycerskiego ducha; a opodal prawdziwa skała, mąż kolosalnej postaci, wieszcz z nad Tamizy, nieśmiertelny Shakespeare, kończy szczytnie ten szereg.

Co do gry aktorów, musimy chlubnie nadmienić o pani Rudkiewiczowej w roli niemej, czterdnastoletniego chłopca Askura, tém więcej że jej gra na samęj tylko mimice ograniczać się musiała, na tém naoczném przedłożeniu indywidualnych własności i odosobnień wszystkich razem uczuć, wyobrażeń i chęci; trzeba przyznać, że przy długoletniém ćwiczeniu w tej roli wiele nabyła wprawy. — Pan Smochowski swą rolę ślicznie oddał, z zwykłym zapalem miotał pociski zgrozy w serca widzów; ale jedno ważne uchybienie musimy mu przedłożyć: strój hiszpański wcale tu nie był na swoim miejscu; jeszcze wtenczas nie stał się upowszechniony; dopiero kiedy Karol V. ów władca dwóch światów i w Niemczech panować począł, pomалу ten ubiór z dworem jego wprowadzony, stał się modą w zachodniej Europie; a może go wtenczas wielecy panowie i w Danii używali. To powinien był p. Smochowski dobrze rozważyć, gdyż strój w dramacie nieodpowiedny czasom i miejscowości, pozbawia wszelkiej uludy umnego widza.

T. Z.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Lisko dnia 25. lutego 1841. Jarmark na śgo Macieja odbyty w Bukowsku dnia 22go i 23go b. m., był co do handlu wołmi mniej niżeli w innych latach ożywiony, mimo że pora czasu sprzyjała jak najlepij pędzeniu wołów. Tym razem nie było wiele więcej nad 1000 wołów, i tych dla braku kupca ledwie połowę sprzedano, a właściwie te, które najlepij były doło-

żone. Kupujący ofiarowali w początku tak niskie ceny, że właścicielom ledwie że włożony własny kapitał mógł się powrócić; później postąpili nieco, jednak zawsze jeszcze nie w stosunku kosztów, jakich trzymanie wołów na stajni tej zimy wymaga. I tak, za parę najlepszych wołów nie wzięto więcej nad 100 zr. m. k.

Mniejszą rogaciznę, jakoto, krowy i małe robocze woły, placono drugiego dnia jarmarku bardzo dobrze. Nadewszystko poszukiwane były konie robocze, i bardzo je dobrze placono. Ze u nas o konie do roboty teraz się dopytują, pochodzi to zapewne ztąd, że w Olchowcu pod Sanokiem zakupują konie dla c. k. wojska; wielu z naszych obywateli podstawiali do remonty takie konie, któreby były poszły do roboty.

Jarmarki w naszych okolicach są dla obywatela prawdziwą potrzebą. Odległość wsi i trudność komunikacyi sprawia iż nasi panowie bardzo rzadko odwiedzać się mogą; jarmark dopięro następcza najlepszą sposobność zobaczenia się, wywieżenia o dzierzawach i porozumienia. Tutaj to miejsce i pora pogadania o stanie handlu produktami, udzielenia sobie nowinek, — owo zgola wiele i wiele interesów odbywa się przy takiej sposobności. Nie dziw więc, jeżeli na ten lub ów jarmark zbierze się mnóstwo szlachty z cyrkułu, choćby nie ani kupić ani sprzedać nie mieli. — Codo wygod, to tych nie wiele znajdą goście jarmarczni w Bukowsku; atoli przy gościnności tak samego dworu bukowskiego jako i poblizszych dworów, zapomina się o tém.

Jarmark ten podobnie jak w każdym roku, tak i tym razem zakończył się balem u pewnej właścicielki dóbr; największa część szlachty na jarmark przybyłej, bawiła się wesoło w domu tej zacnej pani, aż do białego dnia; i tym sposobem karnawału i jarmarku dobito.

Ołomuniec. Targ na woły d. 24. lutego 1841.

Na dzisiejszy targ w sam popielec przypadły, przypędzono wcale mało, bo tylko 173 wołów, najwięcej ze Szlązka. Były to same małe stadka jakości średniej. Mimo dzisiejszej niskiej taksy wołowiny, trzymano się przy wysokich cenach, a tak kupujący i sprzedający trudną mieli walkę do przebycia.

Do Więdnia wprost przez Lipnik puszczone trzy stada, jedno z 122, drugie z 106 a trzecie z 60 wołów ze stajen szlązkich. Para pierwszych miała ważyć 11 $\frac{3}{4}$ cetn. a ostatnich 10 $\frac{1}{2}$

cetnarów. Ale i w Wiedniu nie ma dziś dobrych widoków, gdyż ta stolica zaopatrzona jest w woly, i za cetnar wołowiny nie płacą jak 38 zr. w. w., za najprzedniejszą zaś 39 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewamy się więcej wół niż tym razem.

Berlin d. 22. lutego 1841. Mimo ciągłych i ostrych mrozów, które czyniły transport towarów bardzo kosztownym, a nawet go po części tamowały, obrót wełny był u nas w ostatnich miesiącach wcale żywy. Przedaż, które porobiono, są jak na tę porę roku dość znaczne, a mianowicie też dla Anglii wiele kupowano. Także i z Francji, po dość długiej przerwie, pojawili się znowu kupcy na naszym targu i byliby zapewne więcej zakupili, gdyby nie to, że nam samym brakło wybornych gatunków wełny. Na naszych składach nie ma dziś więcej jak 12 do 14,000 cetnarów, w którejto ilości znajdzie wiele wełny źle wymytej lub inne wady mającej; najwięcej jest gatunków średnich; przedniejszej zaś i cieńszej wełny nie masz prawie nic. Co do cen, to te od grudnia r. z. nie wiele się podniosły; to jednak prawda, iż za mniej dobraną i nie tak dobrze wymytą wełną płacono tak jak pierwój za sam wybór. — Nasi krajowi fabrykańci nie dali się w ostatnich czasach wiele widzieć na targu, to jednak, iż zapewne jeszcze wiele wełny do nowój strzyży potrzebować będą, każe się spodziewać, że składy nasze do tego czasu mniej więcej uprzątnięte zostaną. — Ten stan rzeczy, mimo gorzkich ostatnich lat doświadczeń, ożywił znowu spekulacyję; i tak w Prusiech porobiono właśnie ugody o bardzo znaczno kupna, z postąpieniem w cenie w porównaniu z przeszłym rokiem o 6 do 8 talarów pruskich na cetnarze przy wełnie średnio-cienkiej, a do 10 tal. pr. przy wełnie cieńszej. Także w Szlązku i Pomorzu są w trakcie rozmaite ugody.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Nowy preparat do mycia owiec na zimno.

Wychodzące w Budzie pismo *Pesther Handlungszeitung*, z dnia 17. lutego r. b., zawiera doniesienie niejakiego Franciszka Pachnera, wynalazcy nowój ingredyencyi, czyli nowego preparatu do mycia owiec na zimno. Mimo że w ostatnich kilku latach, obznajmiliśmy czytelników „Gazety Lwowskiój” z nie jedynym w tym względzie zachwalonym sposobem, udzielamy im tu jeszcze wzmianki o tym nowym preparacie, a to dla uzupełnienia niejako dotychczasowój hi-

storiy sposobów mycia wełny, O to są pokrótce własne słowa pana Pachnera:

»Zachwalano w ostatnich czasach mycie wełny na ciepło, sprawiając zachód około gotowania ingredyencyi i wymagając wydatku na paliwo, nie tylko że samę manipulacyję utrudza, ale i to jeszcze źle zrzędza, iż wełna na ciepło myta, traci poniekąd swoje dobre własności, a mianowicie przez dłuższy czas zapakowana, ostrzeje i pruchniaje. Te niedogodności mając na uwadze zajmowałem się już od roku 1837 poprawieniem sposobu mycia wełny; i w samęj rzeczy, po wielu mozolnych doświadczeniach, udało mi się zrobić preparat, który wypróbowany przez znanego jak najzaszczytniej radcę ekonomicznego B. Petri w Theresienfeld, zasłużył na zupełne z jego strony uznanie, i na zalecenie w pismach publicznych. Preparat czyli środek do mycia wełny, jeżeli ma odpowiadać celowi, powinien następujące trzy spełniać warunki: 1) Być tanim, 2) łatwym w użyciu, 3) myć wełnę jak najczystej i najbieliej, nie uwłaczając nic a nie naturalnej sprężystości włosa, a to przez zbytne ujmowanie naturalnej tłustości-

1) Co do taniości, to dość powiedzieć że 1 funt mego preparatu kosztuje 3 zr. wal. wiedz. i wystarcza do zupełnego wymycia 100 do 120 owiec; a więc wymycie jednęj owcy wyniesie $4\frac{2}{3}$ do $4\frac{1}{2}$ kr. wal. wiedz.; což więc nadto tańszego?

2) Co do łatwości użycia, to ta w tém zależy, iż preparat mój rozpuszcza się najdokładniej w 10 do 15 minutach w zwyczajnej wodzie zimnej, po czém natychmiast do mycia przystąpić można. Mycie zaś odbywa się tak samo jak przy innych sztucznych sposobach, to jest: odmykacza się wełnę na owcy w kadziach, a potem myje na czysto, czy to przez pławienie, czy też podstawiając owcę pod spadek wody, wedle tego jak miejscowość owczarni pozwala. I to jeszcze dodać winienem, iż preparat ten bądź rozpuszczony, bądź nierozpuszczony, da się bez najmniejszej zmiany przechować, co także ma swoją wagę, zwłaszcza w takim razie, gdy mycie owiec dla soty przzerwane być musi.

3) Co do białości i innych własności wełny przy moim sposobie mycia na zimno, mam od wielu właścicieli i zarządców dobre, najpoehlebniejsze w każdym względzie świadectwa.

Bliższęj wiadomości, czy to ustnej czy listownej, zasięgnąć można u hurtownika Karola Burgmann w Peszcie, przy ulicy Göttergasse, w własnym domu pro. 225.»